

Globalna katastrofa

Oto kilka pytań i odpowiedzi z wywiadu-książki, jakiego udzielił papież Benedykt XVI niemieckiemu dziennikarzowi Peterowi Seewaldowi, który ukazał się pod tytułem „Światłość świata” w listopadzie 2010 r.

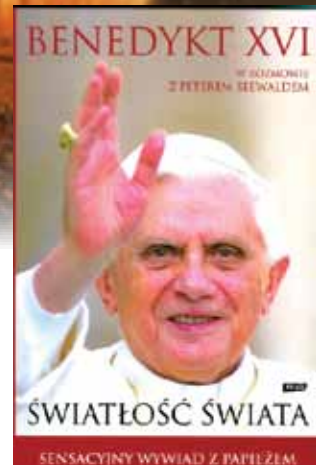
PETER SEEWALD: *Jeśli chodzi o dobry przykład, to okazuje się, że państwo nie staje na wysokości zadania. Rządy zwiększają dziś zadłużenie w niesłychanej nigdy skali. Jeden jedyny kraj, Niemcy, wypłacił bankom w roku 2010 nie mniej niż 43,9 miliarda euro na samą spłatę odsetek długów; wszystko dlatego, że przy całym naszym bogactwie i tak żyliśmy ponad stan. Tylko same te odsetki wystarczyłyby na zakup środków żywnościowych dla wszystkich dzieci w krajach rozwijających się na cały rok.*

Na całym świecie od rozpoczęcia kryzysu długi państw wzrosły o 45 procent i osiągnęły poziom ponad 50 bilionów dolarów. To liczby niewyobrażalne, sytuacja, która jeszcze nigdy nie miała miejsca. Same kraje członkowskie Unii Europejskiej biorą w roku 2010 ponad 800 miliardów euro nowych kredytów. Zadłużenie w budżecie USA to około 1,56 biliona dolarów, najwyższe w całej historii.

Profesor Harvardu Kenneth Rogoff mówi w związku z tym, że nie ma już normalności, a jedynie jej złudzenie. Jest jasne, że nadchodzące pokolenia będą obciążone gigantycznymi długami. Czyż nie jest to także niesamowicie poważny problem moralny?

BENEDYKT XVI: Oczywiście, bo żyjemy na koszt przyszłych pokoleń. Widać też z tego, że żyjemy w fałszu. Żyjemy na pokaz, a wielkie kredyty są traktowane jako coś, co nam się należy. Także w tej kwestii wszyscy teoretycznie rozumieją, że potrzeba opamiętania, rozpoznania na nowo, co rzeczywiście jest możliwe, co można zrobić, a zrobić wolno. Ale mimo wszystko nie przenika to do ludzkich serc.

W związku z samymi tylko planami finansowymi niezbędny jest globalny rachunek sumienia. Kościół próbował w tę sprawę coś wnieść dzięki encyklice *Caritas in veritate*. Nie ma tam odpowiedzi, które rozwiązałyby wszystkie problemy. Ale jest to krok, aby rzeczy zobaczyć z innej perspektywy, potraktować je nie tylko od strony władzy i sukcesu, ale także z takiego punktu widzenia, gdzie normą jest miłość bliźniego, orientowanie się na wolę Bożą, a nie tylko na nasze pragnienia. Potrzeba tego typu impulsów, żeby rzeczywi-



ście mogło dojść do zmiany w świadomości.

PETER SEEWALD: *Jako Następca Piotra ciągle na nowo przypomina Wasza Świątobliwość o decydującym „planie”, który miałby istnieć dla tego świata. Nie chodzi przy tym o żaden plan A czy też inny plan B, ale o plan Boga. „Bóg nie jest obojętny wobec historii ludzkości” – głosi Wasza Świątobliwość i przypomina, że ostatecznie Chrystus jest „Panem całego stworzenia i całej historii”.*

Karol Wojtyła miał misję – pragnął przeprowadzić Kościół katolicki przez próg trzeciego tysiąclecia. Jaką misję ma Joseph Ratzinger?

BENEDYKT XVI: Powiedziałbym, że nie powinno się za bardzo kawałkować historii. Tkamy jedno wspólne sukno. Karol Wojtyła był, można powiedzieć, podarowany przez Boga Kościołowi w bardzo określonej, krytycznej sytuacji, w której z jednej strony markszystowskie pokolenie, pokolenie '68, zakwestionowało cały Zachód, a z dru-

giej – rozpadł się realny socjalizm. Wśród tych kontrowersji utorować możliwość przebicia się do wiary i wskazać ją jako środek i drogę – był to historyczny moment szczególnie rodzaju.

Nie każdy pontyfikat musi mieć całkiem nową misję. Teraz chodzi o kontynuację i uchwycenie dramaturgii czasu; w nim należy trzymać się mocno Słowa Bożego jako decydującej instancji i równocześnie nadać chrześcijaństwu prostotę i głębię, bez których nie może ono działać.

PETER SEEWALD: (...) *Jako papież Wasza Świątobliwość zaczął udzielać wiernym komunii do ust, podczas gdy przyjmują oni postawę klęczącą. Czy Wasza Świątobliwość uważa to za najbardziej odpowiednią formę?*

BENEDYKT XVI: (...) Przez to, że teraz proszę o przyjmowanie komunii na kolanach i udzielam jej do ust, chciałem podkreślić cześć należną realnej obecności Chrystusa w Eucharystii. Nie bez znaczenia jest to szczególnie przy dużych, masowych zgromadzeniach, z jakimi mamy do czynienia w Bazylice Świętego Piotra i na placu przed Bazyliką, gdzie zachodzi duże niebezpieczeństwo powierzchowności. Słyszałem o ludziach, którzy chowają komunikant do torebki i zabierają go ze sobą jako pamiątkę.

W tej atmosferze, którą – jak się uważa – tworzy także przyjęcie komunii, łatwo pomyśleć: wszyscy przesuwają się do przodu, to i ja pójdę. Chcę mocno zaakcentować, że powinno być oczywiste: Tu dzieje się coś szczególnego! Tutaj jest obecny Ten, przed którym pada się na kolana. Uważajcie na to! To nie tylko społeczny ryt, w którym moglibyśmy wszyscy uczestniczyć bądź też powstrzymać się od uczestnictwa.

PETER SEEWALD: *Nie wiemy, k i e d y to się stanie, ale dzięki Ewangelii wiemy, że to się stanie. „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim – czytamy u Mateusza – wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały”. Będzie oddzielał jednych*

ludzi od drugich, jak pasterz odziedziczył owce od kozłów. Wtedy powie jednym: „Weźcie w posiadanie Królestwo przygotowane wam od założenia świata”. Innym zaś powie: „Idźcie precz ode mnie, przeklećci, w ogień wieczny”.

Jednoznaczność ostrzeżeń jest jeszcze podkreślona przez Jana: „Ja jestem światłem, które przyszło na świat, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności”. Jest jeszcze wiele takich słów odnoszących się do sądu. Czy są one jedynie symboliczne?

BENEDYKT XVI: Oczywiście, że nie. Ten sąd, o którym tu mowa, to prawdziwy Sąd Ostateczny. Za, nazwijmy to tak, przedostatni sąd można uznać podsumowanie życia człowieka już w momencie śmierci. Wielki scenariusz z owcami i kozłami, który szkicuje przede wszystkim Mateusz w rozdziale 25, jest próbą obrazowego wyrażenia tego, co niewyobrażalne. Nie możemy wyobrazić sobie tego niesłychanego procesu, w którym stoją przed Panem cały kosmos i cała historia. To musi zostać wyrażone w obrazach, które w jakiś sposób do nas przemówią. Wymyka się naszej wyobraźni, jak to będzie wyglądało.

Ale to, że On jest Sędzią, że odbędzie się prawdziwy sąd, że ludzkość zostanie rozdzielona i że istnieje możliwość bycia odrzuconym, a to ma swoją wagę – to wszystko jest bardzo ważne.

Ludzie mają dzisiaj tendencję, aby mówić sobie: nie będzie z tym wszystkim tak źle. W końcu Bóg nie może być znowu aż taki. Nie, On bierze nas serio. Zło jest jednak czymś realnie istniejącym i jako takie domaga się osądzenia. Powinniśmy więc być z całą radością wdzięczni za dobroć Boga i okazywaną nam łaskę, ale też trzeba zauważać i uwzględniać w swoim życiu powagę zła, które widzieliśmy w nazizmie i w komunizmie, a które i teraz widzimy wokół.



Dla Tryumfu Nlepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest wyłącznie w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

www.michael.org.pl
redakcja@michael.org.pl

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „Michael Journal” i przesłać na poniższy adres:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714
Tel.: (416) 452-6639 -po polsku

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 665-5052

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 20 zł / 9 euro, na 2 lata 40 zł / 18 euro. Można opłacać przekazem pocztowym, który należy przelać na adres:

Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław – Polska
Tel.: (71) 343-6750

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, obsługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasze pismo.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.